№. 38. w Poniedziałek dnia 15. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Naj. królowa przepędziła noc spokojnie i spała kilka godzin. Febra i inne pojawy choroby z wolna ustępują.

Berlin, dnia 11. Lutego 1847.

Dr. Schönlein. Dr. Stosch. Dr. Grimm.

Berlin. — Dr. J. Pietraszewski został mianowany lektorem nowych oryentalnych języków przy tutejszym uniwersytecie.

Dzień 11. Kwietnia, w którym Naj. Pan zagai sejm walny osobiście, jest pierwszą niedzielą po wielkiéj nocy, quasimodogeniti. W tym dniu zbiorą się wszyscy deputowani Pruss po raz pierwszy do Berlina, dla naradzenia się nad ważnemi przedmiotami. Połączony sejm składa się obecnie z 617 członków, a mianowicie z 80 książąt, hrabiów i panów, a między tymi 10 książąt domu królewskiego, z 201 deputowanych stanu rycerskiego, z 182 deputowanych miast i 124 deputowanych gmin wiejskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 7. Lutego. — Oświadczenie gazety Morning Chronicle, że wymiana not dyplomatycznych zapewne teraz ustanie pomiędzy angielskim i francuzkim gabinetem względem pytania hiszpańskich małżeństw, powtarza Dziennik sporów z tą uwagą: oddajemy słuszność lordowi Palmerstonowi, że z oględnością bezzwłoczną usłuchał rady lorda Aberdeena, który życzył zakończenia tych wymian w swéj mowie mianéj na posiedzeniu izby wyższéj.

Dziennik sporów powiada o mowie Thiersa: przepowiadano gwałtowny i zaciekły wybuch pana Thiersa, głoszono, że on ma zamiar Guizota w przepaść za sobą pociągnąć tak, że kolumny pałacu burbon wstrząsną się w swych węgłach. Czekaliśmy burzy. Alić niebo się wypogodziło. Od początku do końca był pan Thiers spokojnym i umiarkowanym. Uwaga ta nie jest obłudą z naszéj strony. W Thiersa biegu życia dosyć jest świetnych parlamentarnych ustępów. Odwaga i rzutność są mu właściwe, to jest leżą w jego naturze, jeżeli więc był umiarkowanym, to chciał tego. Presse zaś powiada: ecyklopedyczna mowa pana Thiersa ma wszystkie przymioty złe i dobre zręcznego mówcy. Świetna w kilku miejscach, słaba i pomieszana w drugich. Izba go jednak słuchała z upodobaniem, jako biegłego mówcę. Ale nie zmienił przekonania większości. Co do zasad pan Thiers nic nowego nie powiedział. Pan Thiers wiele zapomina, a mało czego się doucza. Jego illuzye coraz bardziéj się nie podobają izbie i ludowi.

Fizyognomia naszéj giełdy dziś się zmieniła. Wczoraj papiery znacznie się podniosły, dziś znacznie spadły.

Rozporządzeniem królewskiém z 13. Stycznia mianował król królewicza Montpensier dowódzcą naczelnym artyleryi w departamencie Sekwany. Artylerya w Vincennes, we wszystkich warowniach i garnizonach w Paryżu i okolicy, stoi odtąd pod jego rozkazami.

Na balu wczorajszym u królewicza Nemours szczególniejsze grzeczności okazywał dwór królewski posłowi angielskiemu, lordowi Normanby.

Gwardya narodowa w Buzancais została rozwiązaną, ponieważ nie dopełniła obowiązków podczas rozruchów zbożowych w tém mieście.

Wczoraj i przedwczoraj znów przedsięwzięto aresztowania: podobno policya długo uważając na zabiegi komunistów, wpadła nareszcie na rozległą korrespondencyą polityczną, która się rozciąga na wiele departamentów.

Dziś wieczorem miał zostać otworzonym nowy teatr historyczny sztuką A. Dumasa: La Reine Margot. Bilety na dziesięć pierwszych reprezentacyi już rozkupiono. Queue na parter i galerye czekające na otwarcie kassy podczas wieczory, zaczęły się o godz. 7. z rana tworzyć, gdy nagle ogłoszono, że sztukę tę dopiero za ośm dni przedstawią.

Pan Berlioz potwierdza dziś w dzienniku sporów, że Henryk Heine napisał dla teatru królowéj w Londynie fantazyczny balet pod tytułem: sen letni, który podczas pory włoskiéj przez Perrota i Taglioniego na scenie przedstawionym zostanie. Dwaj tenoryści Duprez z wielkiéj opery, i Rogier z komicznéj nauczyli się po niemiecku i mają zamiar dawać role gościnne w Niemczech.

Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych przemówił pan Berryer i utrzymywał, że §. 2. zawiera zbyt wiele zaufania względem utrzymania pokoju i okazuje wielką uległość w obec spełnionych czynów. I on podziela zdanie pana Thiersa, że z połączenia Montpensiera tożsamo wypada, jakby się z samą królową Izabellą ożenił. Po skreśleniu polityki angielskiéj i wypadków, gdy umrze królowa bezdzietnie, przeszedł do sprawy krakowskiéj i sądzi, że Kraków nie byłby wcielony, gdyby Francya była zaprotestowała. Niewiadomością składać się ani Anglia ani Francya nie może, bo oba kraje mają roje posłów i agentów w Wiedniu i Berlinie i wiedzieć o tém powinny, co dziennik ministeryalny Portefeuille wiedział. (Zdumienie.) Nasza powaga nie byłaby ucierpiała z powodu Krakowa, gdyby się gabinety nie były przyzwyczaiły, że wszędzie ustępujemy. W końcu poprawkę do §. 2.: »Francya życzy sobie pokoju; potrafi go utrzymać pod opieką własnéj godności i własnych interessów«. Prezes chce, aby głosowanie nad §. 2. nastąpiło, ale wrawa się wzmaga, śród któréj Odilon Barrot przemawia za poprawką, a pan Hebert ją zwalcza. Głosowanie nastąpić nie mogło.

Całe stronnictwo legitymistyczne wypiera się teraz swego zwolennika księdza Genoude, redaktora Gazette de France, które z powodu Krakowa pomiędzy innemi w te przemówił słowa: przemówię tu nie jako stronnik, ale z mojego odrębnego stanowiska, jakie zajmuję w izbie. Ustęp w projekcie komissyi do adressu uświęca niemal traktaty z 1815. Smutne to były traktaty dla Francyi, przez nie odpadła część kraju posiadana za Ludwika XIV., królowie podzielili się ludami, a chcąc poprawić Napoleona, to samo co on uczynili. Kraków jest niczém, chodzi tu o polską narodowość, którą temi traktatami zniszczono. Pan Chateaubriand nawet protestuje przeciw tym traktatom, które zhańbiły restauracyą. Kiedy Aleksander chciał zdobyć Turcyą, ofiarował Francyi reńską granicę, ale p. Villele sądził, że trzeba utrzymać traktaty. Przeciw tym traktatom powinna izba swój głos podnieść, Polska liczyła 20 milionów mieszkańców, a teraz ostatni szczątek z niéj zniknął. Nie odwołuje się do układów z 1815. roku z powodu wcielenia Krakowa, ponieważ one same uświęcają samowolę. Restauracya upadła z powodu wielkich błędów, że przyjęła traktaty z roku 1815. — W kilka dni po lipcowéj rewolucyi mówiono: restauracya upadła, ponieważ chciała Francuzom odebrać ich prawa i to jest prawda. Oppozycya od lat 15 ma także słuszność i cała Francya idzie za oppozycyą. Za restauracyi oppozycya była dobrą, bo popierała wolność. Francya żąda, ażeby żadna jéj cząstka nie została ustąpioną bez zezwolenia izby. Kiedy flotę, fortece wydano, dano naszym żołnierzom białe kokardy i wydarto im trzykolorowe, biała kokarda z Fontenay była obrazem nieszczęścia, a trzykolorowa godłem chwały. Czy sądzicie, że ostatnie lat 16 czy 17 nie są dla nas nauką? Wypadki są bożym palcem i ja się wiele nauczyłem podczas lipcowéj rewolucyi. Cóż robią w gabinecie? Stawiają się na równi z restauracyą i protestują w imieniu traktatów, które jenerał Lamarque nazwał błotnym biwakiem. Pochwalają ugody, które 8 milionów odpadłych Francuzów pozbawiają praw. Okręt się rozbił, pozwólcie, niech wam pokażę skały, o które sami możecie się rozbić. Rewolucya lipcowa była statkiem 15letniéj oppozycy. Naród na serio pochwycił za słowa wolność i sława a restauracya upadła. Ruch ludu na tém nie przestał, żąda on Belgii, jako naturalnéj granicy. Poruszenie stłumiono,

mocarstwa europejskie tém się zadowoliły, a Francya straciła powagę w Europie materyalną, lubo jeszcze posiada moralną. Inne narody powiększają się. Rossya ma szaniec przedmostowy pomiędzy Austryą i Prussami, Anglia zdobyła 10 milionów mieszkańców; my sami tylko nie ruszamy się. Co Francya ma czynić? Unikać wojny, ale być gotową do boju. Jéj sprzymierzeńcami nie są rządy, ale ludy. Jakże ludy mają z nią postępować, kiedy się ona od nich oddala. Pamiętajmy na słowa Napoleona: »w 40 latach Francya będzie rzecząpospolitą, albo własnością kozaków«. Polska jest węgłem nowych stosunków. Szkoda, że rozdzieleni na ich połączenie? Jest środek, zasada narodowa, na téj zasadzie, możemy sobie podać dłonie i żądać zniesienia słów: traktaty z 1815.

Na przedwczorajszém posiedzeniu izby deputowanych tak odpowiedział pan Guizot panu Thiers: moi panowie! winienem panu Thiers oświadczyć wdzięczność. Rozwinął jasno wszystkie pytania zawikłane; zajmował się niemi z umiarkowaniem, tak że narodowym interessom nie zaszkodził. W mojéj obronie tych samych trzymać się będę zasad. Chcąc nasze położenie słusznie ocenić, wypada nam jasno wyłożyć, jakie było w Czerwcu, kiedy lord Aberdeen wystąpił, a jakie w Lipcu pod lordem Palmerstonem. Oba rządy przyjęły zasadę, ażeby królowa hiszpańska wybierała niezawiśle, my z naszéj strony żądaliśmy tylko, aby wybór padł na księcia z domu Bourbon. Takie było położenie rzeczy przed widzeniem się w Eu. Rząd angielski zgodził się z nami, a tém samém usuniono księcia Koburg. (Mówca na dowód przytacza depesze.) Kiedy poseł angielski popierał kandydaturę Koburga w Madrycie, lord Aberdeen zganił to postępowanie. Nie chcę przedłożyć listu w téj mierze lorda Aberdeen, który mam w tece, przytoczę tylko treść jego, z któréj wypada, że szanowny lord oświadcza, że poseł przekroczył instrukcye i że mu nie wolno dopuścić się podobnego kroku na przyszłość. Nie porównywa tu torysów z wigami, bo wszystkie stronnictwa Anglii oddane są zarówno téj sprawie. Dla przekonania się spojrzyjcie tylko na diskussye parlamentowe i badajcie mowy wszystkich stronnictw. Od torysów do radykalistów, od lorda Bentincka aż do pana Roebuck wszyscy jednakowo przemawiają, te same okazują uczucia przyjaźni dla Francyi. Jakież jest postępowanie lorda Palmerstona? Ograniczę się na dwa fakta, na depeszę z 19. Lipca i na milczenie lorda na mój list. Cóż zawierała owa depesza? — Pan Guizot widzi w niéj popieranie księcia Koburg i dla tego nie uznaje za prawdziwe twierdzenia, jakoby lord Palmerston zaniechał jego kandydaturę, a popierał Enriqueza. Dnia 20. Lipca zaprojektowaliśmy Anglii wspólne popieranie kandydatury synów infanta Don Francisco de Paula i dopiero 28. Sierpnia na to odebraliśmy odpowiedź. W tym czasie, dowodzi mówca z mnóstwa depesz, że popierano najskwapliwiéj kandydaturę księcia Koburg. Dopiero 28. Sierpnia wystąpiła Anglia z Don Enriquezem, a to było bardzo późno. Nie można było się na to zgodzić, bo w Hiszpanii z tego powodu niechybnieby wybuchła rewolucya, o czém i agent angielski donosił swojemu rządowi, że tylko jako zdobywca może się dostać Enriquez do pałacu królowéj, ale nie jako zalotnik. Przezto zniszczonąby została nasza cała polityka w Madrycie. Dnia 9. Sierpnia rząd hiszpański zaprojektował nam małżeństwo królowéj z księciem d'Assisi, i infantki z królewiczem Montpensier. Nie mogliśmy odrzucić tego projektu, inaczéj oddalibyśmy Hiszpanią pod wpływ Anglii. Teraz stało się to koniecznością z powodu zmienionego postępowania lorda Palmerstona. Guizot przekłada izbie mnóstwo dokumentów na dowód rzetelności i prawości w postępowaniu pomiędzy rządami francuzkim, angielskim i hiszpańskim. Szczególniéj odpiera zarzut przymusu do małżeństwa i orgii w pałacu królowéj, o których mówi nawet depesza lorda Palmerstona. Bresson skoro się o tym zarzucie dowiedział, odparł go żwawo, bo go d. 28. Sierpnia w pałacu nie było, a d. 29. dowiedział się o postanowieniu względem małżeństwa. Królowa przeto, mówi Guizot daléj, miała wolą nieprzymuszaną. Kiedy lord Normanby pytał mnie, czyli małżeństwa te równocześnie zawarte zostaną, odpowiedziałem, że nie równocześnie, ale wkrótce jedno po drugiém, bo tak na początku było postanowioném, a chociaż późniéj inaczéj postanowiono, nie doniosłem o tém lordowi Normanby, bobym był uchybił przeciw zasadzie rozsądku, gdybym w obec czynnéj opozycyi lorda Palmerston, dał ukuć na siebie broń jemu. Sprawa małżeńska, — tak kończy pan Guizot — jest pierwszą wielką sprawą, którą od r. 1830. sami bez pomocy w Europie wykonaliśmy. (Śmiech wielki.) Europa wydała wyrok, jako bezstronny świadek. Bądźcie pewni, że ten wypadek nas w Hiszpanii umocnił, ubezpieczył, a w Europie podniósł. (Zaprzeczania.) Dobre branie się i czas usuną trudności chwili w stosunkach do mocarstw stałego lądu, jeżeli tylko wytrwacie w polityce porządku i utrwalenia. (Wielki zgiełk na lewéj stronie.) Widzicie przeto, że wasza polityka nie była polityką upodlenia i osłabienia. Polityka ta przyniosła zaszczyt Francyi. (Wielka wrzawa po końcach.) Od lat szesnastu w pocie czoła przydawaliśmy Francyi coraz więcéj świetności, coraz więcéj powagi. (Ciągłe zaprzeczania.) Gdyby tak nie było, nie bylibyście w stanie tak załatwić pytanie hiszpańskie; małżeństwa byłyby skojarzone przeciw wam, a teraz są za wami. (Wielka wrzawa po końcach, w środku chwalą.)

Strasburg, d. 3. Lutego. — Wczoraj sprawiło tu wielkie wrażenie, gdy się rozbiegła wieść, że przez telegrafy nadszedł rozkaz do dowódzcy dywizyi rozłożonéj przez departamenta wschodnie, ażeby wszystkie rezerwy zostały postawione na stopę służbową i wszyscy urlopowani wracali do swych pułków. Lubo powód tego rozporządzenia niewiadomy, przecież jest snadny do namacania. W wielu departamentach wydarzające się niespokojności w celu zniżenia cen zboża, pokazują, że są zaraźliwe, a do ich tłumienia trzeba silnéj pomocy wojskowéj. W Elzacyi jeszcze się niezanosi na nic podobnego, lubo zboże jest w niéj droższe aniżeli w innych prowincyach.

Zboża tak mało do nas przywożą na sprzedaż, iż ledwie wystarcza na zaopatrzenie magazynów wojskowych. Atoli mają włościanie jeszcze dosyć znaczne zapasy i dla tego wielkiego niedostatku lękać się niemasz potrzeby.

Anglia.

Londyn. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 4. Lutego lord George Bentinck wnosił o zakładanie żelaznych kolei w Irlandyi dla zatrudnienia ludności niemającéj zarobku; przedstawił on bil w tym celu i koszta rządowe oznaczył na 16 milionów f. szt., koszta zaś towarzystwa na 8 milionów. Wyrachował, że tym sposobem znajdzie zatrudnienie 500,000 robotników i 11,587 dozorców, a twierdził ze Irlandya nie jest jeszcze w tak bardzo kłopotliwym stanie, aby zapewniwszy utrzymanie tylu mieszkańcom, niemiało się pohamować głodu w kraju. Lord Bentinck odwoływał się ze swoim projektem do 3ch członków parlamentu, którzy stanowili kommissyą zajmującą się wykrywaniem stosunków Irlandyi w r. 1836. Z zatwierdzonych a budowanie 1582 mil żelaznych kolei wykończono w Irlandyi dopiero 123, a jeszcze jest w robocie 156, kiedy w Anglii wykończono 2600 a 4600 są bliskie ukończenia. Wina oczywiście leży w niedostatku pieniędzy i z téj przyczyny rząd powinien się starać, aby kapitaliści otrzymywali na pożyczki pieniądze od niego za takim procentem, jaki sam opłaca wierzycielom.

Lord John Russell przyznawał patryotyzmowi i talentom lorda Bentincka wielką zasługę. Dodał, że podobny plan ułożył już lord Morpeth, a w skutek którego powstałaby większa kontrolla rządu nad żelaznemi kolejami. Co się tyczy jednakże planu Bentincka, to mu się w nim niepodobało, aby rząd miał się trudnić dostawianiem kapitałów. Już dawniéj oddalił on żądanie od kompanii żelaznéj kolei irlandzkiéj zaniesione o 5 milionów f. szt. Co do wprowadzenia bilu niema on nic do nadmienienia, gdyż bill zasługuje, aby się nad nim należycie zastanowić, a przeciw niemu głosowałby dopiero przy drugiem odczytywaniu. Pan Roebuck od razu oświadczał się przeciw billowi, gdyż jak otrzymywał, niepodobna mu na to pozwalać, aby pieniądze, które w podatkach składa pracowity lud angielski, miały być obracane na przedsięwzięcia mogące zawieśdź. Już teraz jest wydzielane wsparcie Irlandczykom w summie, która wyrównywa połowie wszelkich wydatków na utrzymywanie rządu angielskiego. Z tém wszystkiem jeszcze słychać hałasy na zakamieniałość serca angielskiego. Wszakże lud angielski podaje Irlandczykom piwo i mięso, bez czego sam się obywać musi. Po długich przymówkach przeciw wnioskowi lorda Bentincka, dodał, iż gdyby rząd angielski miał porzucić dawną zasadę niewdawania się w obroty kapitałów prywatną własność stanowiącycn, natenczas po upewnieniu stałego wsparcia ludności irlandzkiéj, onby nczynił wniosek, aby podobne wsparcie zostało udzielone i wyrobnikom angielskim. Lorda Bentincka projekt jest albo dobry na wzzelki przypadek, albo też jedynie do zatamowania niedostatku; lord John Russel odmawianiem pożyczki kapitalistom obalił wniosek lorda Bentincka. — Wyrobników irlandzkich powinni wspierać właściciele gruntów w Irlandyi, ale nikt niema prawa zwalać tego obowiąsku na właścicieli w Anglii. Gdyby kiedy bill w podobnym duchu miał przejść przez parlament, wtenczasby trzeba obstawać, aby żaden właściciel gruntu w Irlandyi niedawał głosu na to łupiestwo. Gdy kanclerz skarbu i sekretarz irlandzki oświadczyli, że późniéj przeciw billowi wystąpią, lord Bentinck otrzymał pozwolenie do wniesienia go do izby. Lord Bentinck przyniósł tedy bill przed kratkę izby, ale pan Roebuck, tak grubo powstał, że mówca izby musiał go przywołać do porządku.

W izbie wyższéj markiz Landsdowne złożył papiery tyczące się wcielenia Krakowa.

Czytamy w dzisiejszym Standard: Parostatek Patrick Henry przywiózł nam wiadomości Stanów Zjednoczonych do 9. b. m. Prace kongresu objawiają najlepiéj, że deputowani wcale nie sympatyzują z marzeniami wojowniczemi pana Polk. Dla tego projekt mianowania jenerała porucznika lub wodza naczelnego został odrzuconym przez kongres. Ta klęska, równie jak odrzucenie projektu p. Polk pobieranie 25 procent cła od kawy i herbaty, rzuciły zniechęcenie w sercach stronników gabinetu. Zdaje się nawet, że minister skarbu, pan Walker, widząc brak skarbu zupełny i nie mogąc niczém pokryć ogromnych wydatków, jakie za sobą pociąga wojna z Mexykiem, myśli usunąć się. Zapewniają, że ostanią połroczną pożyczkę 5 milionów dol. zaciągnął jedynie w ten sposób, że zapewnił kapitalistów amerykańskich, iż pobór tego cła bez przeszkody się odbędzie. Jednak izba dla pokrycia wydatków niezmiernych wywołanych wojną mexykańską, postanowiła nałożyć podatek na srebra, napoje spirytusowe, powozy zbytkowe i t. p. — Zdaje się jeszcze, że wrazie gwałtownéj potrzeby powiększą wszystkie cła istniejące o 5 od sta. Na polu wojny wszystko in statu quo.

Hiszpania.

Madryt, d. 29. Stycznia. — Potwierdza się doniesienie, że ułożone

pierwotnie ministeryum nie dało się do skutku doprowadzić. Poseł francuzki i Chrystyna całemi siłami pracowali, aby żaden gabinet bez panów Mon i Pidal nie przyszedł do skutku. Sądził poseł francuzki i bardzo słusznie, że niepodobna znaleźć dwuch drugich ludzi w Hiszpanii, któryby mu z podobném poświęceniem służyli, jak w mowie będący dwaj dotychczasowi ministrowie. Oczywiście widać, że hrabia Bresson zna się dokładnie na sposobie myślenia narodu hiszpańskiego. Zaledwie otrzymał był pozwolenie na małżeństwo królowéj Izabelli i jéj siostry (jak widać z jego korrespondencyi ogłoszonéj) a sam jak najspiesznićj wzywał Guizota, aby rzecz do skutku doprowadzić, gdyż inaczéj zmiana ministerstwa albo po wstanie ludu mogłyby obalić wszelkie plany. Pod tak kłopotliwemi okolicznościami doprowadzono śluby do skutku. Teraz chodzi o zapobieżenie, aby obiecywane skutki z małżeństw w niwecz nie poszły. Te zaś osoby zaliczone przez pana Castro pomiędzy kandydatów na ministrów, które stoją pod wpływem królowéj Chrystyny i posła francuzkiego, mianowicie książe Rivas i pan Donoso Cortes, otrzymali wezwanie, aby ofiarowanych sobie ministerstw nie przyjmowali. Stało się podług wezwania; ponieważ zaś i p. Santillan się wzbraniał, przeto mówiono przedwczoraj, że pan Castro nie jest w stanie dokonać otrzymanego polecenia i królowa widziała się spowodowaną złożyć ministerstwo z panów Martinez de la Rosa, Mon, Pidal, Armero i barona Meer, jako ministra wojny. Ministeryum to miało zgodnie mniemać, że trzeba kortezy, od których się mogło tylko oporu spodziewać, odroczyć do dnia 31. Grudnia. Dla pewnych okoliczności królowa nie dała się jednakże nakłonić do zatwierdzenia podobnego ministerstwa, przez jéj matkę tab bardzo rajonego. Wczoraj rano odebrał pan Castro polecenie, aby na nowo rozpoczął swe starania około zebrania gabinetu. Chcąc głównie osięgnąć swój główny cel, to jest usunąć Mona i Pidala, uważał pan Castro za rzecz potrzebną, ażeby w listę kandydatów na członków gabinetu wciągnąć niektóre osoby, które należały do stronnictwa dawnych ministrów. Z téj przyczyny udał się także do markiza Casa Irujo i do pana Santillan. Obadwa osobiście przez królową namawiani, dali się nakłonić i wczoraj na wieczór zostały następujące osoby zamianowane ministrami: Markiz Irujo (książe Sotomayor) prezydentem i ministrem spraw zagranicznych; pan Seijas Lozano ministrem spraw wewnętrznych. Pan Seijas był dotychczas adwokatem i nigdy nie miał urzędu administracyjnego. W izbie trzymał się stronnictwa, które wodził Pacheco. Jako deputowany oświadczył on się wprost przeciw małżeństwu Montpensiera i przeciw francuzkiemu wpływowi. Pan Bravo Murillo zostaje ministrem sprawiedliwości; dotychczas był on także adwokatem, a wreszcie jak wiadomo, reprezentantem stronnictwa Mona i Pidala, lubo mniéj skłonnym do środków gwałtownych i bezprawnych. Pan Santillan obejmuje skarb; już dawniéj był on na tym urzędzie i trzyma się jak mówią, finansowych zasad Mona, bez dzielenia jednakże jego zasad politycznych. Deputowanemu Roca de Togores poruczono nowe ministerstwo wychowania publicznego. Pan Roca de Togores jest pełen wiadomości, wysoce ukształcony, tęgi hiszpański patryota, a przy tém i pisarz i mówca dobry. Należy do stronnictwa prowadzonego przez Pacheco, bez poświęcenia jednakże swéj niezawisłości i był przeciw małżeństwu Montpensiera. Jeneralny kapitan z Valadolid, Pavia, młody człowiek, który uchodzi za przyjaciela ściśléj karności, został zamianowany ministrem wojny. Ponieważ go nie masz w Madrycie, przeto jeszcze nie wiadomo, czyli tę godność przyjmie lub nie.

Ministerstwo marynarki zostało tymczasowo panu Baldasano poruczone.

Ministrowie ci są z pewnością zamianowani, lubo Gaceta nic jeszcze o tém nie donosi. Są oni bardzo niezgodnych zasad politycznych. Na jednéj stronie stoją panowie Casa Irujo, Bravo Murillo i Santillan, a na drugiéj Seijas i Roca de Togores. Złożeni z posad ministrowie Mon i Pidal, nie tają wcale swego zmartwienia; liczą jednakże na to, że w krótkim czasie z odświeżonemi siłami zajmą swe stanowiska. Żeby ten nowy gabinet miał się długo utrzymać, nikt sobie tém głowy nie zaprząta. Najwięcéj będzie zawisło od tego, w jaki sposób zaczną się brać progresiści względem ministrów.

Na wczorajszém posiedzeniu kongressu wznowił pan Cortina swój wniosek względem przełożenia papierów urzędowych co do małżeństwa królowéj i infantki. Prezydent oświadczył, że wniosek ten przed zakończeniem się przesilenia ministeryalnego pod roztrząsanie branym być nie może. Panowie Mon i Pidal zawołali, że dawno było ich zamiarem te papiery przedłożyć. Gdy zaś utrzymywali, że przez te małżeństwa zamyślali ustalić dla narodu szczęście a dla siebie nieśmiertelność, powstał taki chałas, iż musiano przywołać wartę.

Przedwczoraj dany był na dworze bal, na którym znajdowało się zaproszonych wielu najwyższych urzędników i deputowanych. Nieobecność króla, który jest zupełnie zdrów, jako też nieobecność jego ojca i rodzeństwa były przedmiotem rozmaitych wykładów.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 7. Lutego. — Słychać, że wielka księżna rossyjska Helena dla tego bawi w Wiedniu, że jéj córka ma być wydaną za jednego z arcyksiążąt. Zawady religijne zostały już usunięte; w ogóle dążenie w celu ściślejszego połączenia się dwóch dworów, ma swoją podstawę w ogólnéj polityce, jako też w polityce pod względem Polski.

Gazeta wrocławska zamiera z Wiednia następującą wiadomość: przez Constitutionnela uczynione doniesienie, że pan Hübner konsul z Lipska, a zięć radzcy rejencyjnego Pilata, który jest redaktorem Austryackiego Dostrzegacza, otrzymał pewną missyą, potwierdzają nawet tacy, którzy o tém dobrze wiedzieć mogą. Pan Hübner otrzymał rzeczywiście polecenie, aby zbadał plany rewolucyjnéj propagandy względem Polski i Włoch, a ku temu celowi ma być należycie zaopatrzony w środki pieniężne.

Gazeta akwizgrańska od swego korrespondenta wrocławskiego otrzymała następujące doniesienie o Krakowie. Kilka osób — a teraz mówią tylko o trzech — w skutek uwięzienia, podpadło obłąkaniu zmysłów i musiały być oddane do instytutu obłąkanych. — Amnestyi nikt się nie spodziewa, owszém zdaje się, że rząd myśli przestrzegać największéj surowości. — W tych dniach przyszła do Krakowa wrocławska gazeta z dodatkiem, który obejmował znany artykuł z Powsz. prus. gaz. o Marxu, Heinzenie i Freiligrathcie. Krakowiacy nie wchodzili w zamiar gazety pruskiéj; uważali owszem artykuł ten za odezwę w przeciwnym duchu. Ztąd powstał pewien ruch w mieście i ogromne bieganie za gazetą wrocławską. Tymczasem wmięszała się policya i tych, którzyby się poważyli ten artykuł rozszerzać zagroziła karą 600 złotych. Zapewne artykuł ten stał się powodem, że w dniu 31. Stycznia wszystkie gazety obce zaraz na granicy odebrano, nie wyjmując gazety powszechnej pruskiéj. Czyli przez to wyrzeczony czynem zakaz wszelkich zagranicznych gazet, nie jest jeszcze wiadomo.

W ł o c h y.

Wyszedł w tych dniach kalendarzyk polityczny państwa kościelnego: według niego Pius IX. jest 259 papieżem od Piotra Śgo. Zachował on sobie prefekture inkwizycji, kongregacji Visita apstolica i konsystorz. Święte kolegium liczy 60 kardynałów; z tych dwóch, to jest kardynałów Opoizoni i Riario Sforza mianował Pius VII, Leon XII mianował z nich 6, a Grzegórz XVI 50. Dzisiejszy papież mianował dwóch (Baluffi i Marini) a dwóch ogłosił in petto. Ośm kapeluszy kardynalskich jest nie zajętych.

Według ostatniego spisu z 1845 r. miasto Rzym liczyło 177971 dusz. W roku 1813 liczył Rzym tylko 117000 mieszkańców tak więc w przeciągu lat 30 ich liczba wzrosła o 60000.

T u r c y a.

Galacz, dnia 11. Stycznia. — Podczas ostatnich świąt Bożego narodzenia (7. i 8. Stycznia) panowały u nas rozruchy mające na celu mordowanie żydów w sposób przynoszący hańbę wiekowi. Poszło to ztąd, że chłopacy zwykli w drugi dzień święta wyprawiać różne figle po ulicach, przy czém napastowali żydów. Ponieważ jeden z żydów chciał odpędzić od siebie zgraje, przeto przyszło do bitwy i napastowania każdego żyda. Zaczęły się tłumy rzucać do pomieszkań żydowskich, wybijano drzwi i okna, tłuczono i łamano wszystko, brano towary i pieniądze a bito każdego. Na wieczór tysiące dopuszczały się bezpraw. Pomiędzy tłumami widziano nawet rozbójników, którzy przed rokiem wypędzeni z Grecyi i Konstantynopola, umieli się wśliznąć do księstw naddunajskich. Dwa razy wpadano do synagogi: jeden Grek wydarł żydówce dziecko z rąk i o bruk je roztrzasnął. Jeden starzec został śmiertelnie raniony. Nazajutrz rano najwięcéj dokazywano. Policya multańska myślała o różnych środkach, ale się żadnych nie chwyciła. Najwięcéj uwijali się pomiędzy ludem konsul austryacki i angielski, ale nie łatwo mogli go do rozumu przywieść. Nareszcie aresztowano kilka osób; rozruch trwał jednakże i tego drugiego dnia (8. Styczn.) aż do wieczora.

J a p o n i a.

Kiedy admirał dowodzący eskadrą francuzką na wodach chińskich udawał się do portu Nangaski, komodor amerykański Blidle, z okrętem o 80 działach »Columbus« i z korwetą o 24 »la Vincennes« dokonywał krok śmielszy cokolwiek; wiózł on list własnoręczny prezydenta Stanów zjednoczonych do cesarza japońskiego i starał się wejść w sosunki bezpośrednie z rządem japońskim a zamiast zawinąć do jednego portu pozwolonego cudzoziemcom, śmiało stanął z swemi okrętami w zatoce, w głębi, któréj leży Yeddo, stolica cesarstwa nad rzeką o kilka mil od brzegu morza. To usiłowanie nie powiodło się. Amarykanie dotąd urzędownie ani słowa jeszcze nie powiedzieli, ale okręty, które w czasie ostatnich wiatrów stałych zachodnich płynęły z komodorem, wróciły już na rzekę Kanton, a ich oficerowie z ostrożnością wszelką i względnością opowiadali o skutku tych odwiedzin. Oto niektóre fakta: Zaledwie wpłynęły do zatoki okręty amerykańskie, otoczyło ich mnóstwo bark zbrojnych i oświadczyły komodorowi, jak tylko zarzucił kotwicę, że nie może wejść w żadne stosunki z lądem. Komodor też nie myślał wcale przełamać tego zakazu. List prezydenta i projekt traktatu przyjęto i odesłano do Yeddo do cesarza, ale ten odpowiedział, odsyłając jak naspieszniéj te papiery i oświadczając, że nie chce wchodzić w żadne podobne układy ani nawet słyszeć o nich. Nie było to zbyt grzecznie, ale podobnych niegrzeczności i większych spotykamy tutaj dosyć; mówią np., że komodor udając się na konferencyę z oficerami japońskiemi, miał ponieść osobiste zniewagi. Cokolwiek bądź, po tak wyraźie odmownéj odpowiedzi, komodor Blidle odpłynął na południe, zabawiwszy w zatoce Yeddo dni dziesięć.

O odwiedzinach zatoki Nangasaki przez dywizyę francuzką, nic nowego nie wiemy. Zdaje się jednak, że pod względem malowniczości żywo ich uderzył ten kraj. Podczas nocy, rozległa i pyszna zatoka Nangaska uillumiNowana czarowny widok przedstawiała. Na lądzie twierdze i bateryе otaczające przystań, były oświecone niezliczonemi latarniami podobnemi do chińskich. Tłum statków otaczających nasze okręty, długa linia junk, u wstępu do portu i nasze okręta także okryte były latarniami. W dzień, widok równie był pysznym. Baterya, nędzna robota, gorsza jeszcze od chińskich, któreby można zniweczyć kilkunastu wystrzwałami dział naszych, pokryte były sztandarami długiemi w sposób nader malowniczy, a długie pasy materyi białéj i niebieskiéj (co ma znaczyć podobno stan wojny) otaczały je. Nad niemi wznosiły się amfiteatra pokryte piękną zielenią, z któréj wyglądały domy wiejskie lub duże wioski, zdala miasto Nangaski z ogromną massą domów. Przez cały czas pobytu Francuzów w zatoce Nangaski, Holendrzy nie pokazali się nawet, zamknęli się bowiem w swéj faktoryi w Demiza, nad którą powiewała jednak flaga holenderska, Oni to zapewne tłumaczyli Japończykom dokumenta oddane przez admirała Cecille. Jeden z nich tyczył się okrętu francuzkiego na połów wielorybów wysłanego, który w roku zeszłym przybył na brzegi Japonii bez wody i żywności i nie mógł kupić żądanych przedmiotów, ponieważ władze japońskie na to nie pozwoliły. Demonstracya tegoroczna pewnie uczyni Japończyków łatwiejszemi w obejściu.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn, 25. Stycznia. — Ostatnie wiadomości z New-Yorku przywiezione parostatkiem »Anglo-Saxon, dochodzą do dnia 5. Stycznia i donoszą, że izba reprezentantów projekt podwyższenia cła od kawy i herbaty większością 115 przeciw 48 głosem jako niestosowny (inexpedient) odrzuciła. — Według Boston Daily spodziewano się wkrótce odezwy prezydenta, w któréj żądać ma mianowania jenerała-namiestnika głównie dowodzącego wojskami przeznaczonemi przeciw Mexykowi. Najwyższy stopień w wojsku Stanów Zjednoczonych jest, jak wiadomo, stopień jenerał-majora.

Jenerał Scott w dniu 13. odjechał do Tampico i New-Orleans. Według ostatnich raportów z Tampico w bliskości tege miasta miał się pokazać znaczny korpus jazdy. Z Metomoras dwa amerykańskie pułki piechoty i pułk jazdy, w ogóle 1800 ludzi ruszyły do Tampico. W Metamoras choroby panowały pomiędzy wojskiem. Droga z Camargo do Monterey była tak niepewną, że wielu amerykanów zamordowano. Z Monterey dowiadujemy się, że jenerał Taylor z dywizyą i częścią jednéj brygady, wyruszył ku Victoria w dniu 12. Grudnia. Jenerał Urea ma stać z 6000 Mexykanów w Victoria, a jenerał Santanna z 28,000 w San Luis. Ten ostatni kazał wsadzić podobno do więzienia jenerała Ampudia i innych oficerów za tchórzostwo. Amerykański jenerał Wood stoi w Parras, a jenerał Worth w Satlillo.

Według wiadomości przywieźionych pakebotem Anglo-Saxon, zdaje się że położenie pana Polk jest bardzo trudnem po odrzuceniu przez izby projektu zyskania pieniędzy za pomocą podwyższenia cła od kawy i herbaty. Ta klęska w wielką rozpacz wprawiła stronników pana Polk, ponieważ paraliżuje ich wojownicze marzenie. W skutek téj manifestacji przeciw woj nie mexykańskiéj, prezydent Polk już nie prześle do kongresu drugiéj odezwy, w któréj miał żądać ustanowienia nowéj godności wojskowéj jenerał-porucznika, któryby dowodził naczelnie wszystkiém wojskiem w wojnie z Mexykiém użytem. Dowiadujemy się tąż samą drogą, że jenerał Taylor zamiast ruszyć przeciw Santannie udał się ku Victoria, gdzie się zjawić miał jenerał mexykański Urrea, by odciąć jenerała Taylor od Tempico, niepokoić garnizon tego miasta, które ma się stać punktem głównym zebrania sił amerykańskich. Zdaje się zresztą że sprawy mexykańskie nie budzą wielkiego zaufania. Prowincja Tobasco ogłosiła się niezależną od rzędu w Mexyku, któremu zarzuca, że jéj nie dano pomocy w czasie ostaniego ataku eskadry amerykańskiéj. W tymże samym czasie Yukatan odłączył się od Mexyku, który go bronić nie może przed gniewem Stanów Zjednoczonych. Powszechne przekonanie panuje w Mexyku, że jenerał Herrera zostanie mianowany prezydentem zaraz po otwarciu kortezów i że natychmiast uczyni Stanom Zjednoczonym propozycją pokoju. Dowiadujemy się zarazem, że jenerał Taylorpodobne propozycje uczynił jenerałowi Santannie, który oświadczył, że ich przyjąć nie może, dopóki tylko wojska amerykańskie stoją w granicach Mexyku.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Wiadomość o istniejących w Warszawie fabrykach i wyrobionych w tychże przedmiotach w ciągu r. 1846 między innemi: fabryk 24 porteru, piwa marcowego i zbitkowego wyrobiło za rs. 350,311: araku 1 za rs. 5050; oleju w trzech dystylarniach wydystylowano za rs. 17080; olearnie dwie wytłoczyły oleju za rs. 3385; octu 4, za rs. 37,040; krochmalu 4 za rs. 2700; obić papierowych 1 za rs. 26,000; kart 1 za rub. s. 16,500; fortepianów 11 za rs. 23,850; powozów 28 za rs. 136,590; kapeluszy słomkowych 6 za rs. 10,865; kwiatów sztucznych 5 za rub. s. 15,626; zabawek dziecinnych 2 za zs. 930.

W Wiedniu odkryto familię złodzieiów, oszustów i ludzi niegodziwych; ale to jest szczególne, że cała ta familia jest od natury naznaczoną; i tak: Ojciec duży chłop, ma ogromną głowę, a nogi jak piszczałki i pokrzywione; dwaj synowie, jeden bez nosa, a drugi ma tylko jedno oko; trzy córki, jedna garbata, druga zyzowata, a trzecia ma narość na szyi tak obszerną jak bochenek chleba.

Skopce do dojenia. — Wiadomo, że mleko ma części fermentacyi podlegające, przeto należy, chodząc koło niego, największéj czystości przestrzegać. Wiadomo, że gdy się drewnianych naczyń, do których się mleko zlewać zwykło, nie trzyma bardzo ochędożnie, to jest, gdy się ich za każdą razą doskonale nie wymyje, to z mleka, w słoje drzewne wsiąkłego tworzy się zakwas, który się udziela mleku świeżo do takiego naczynia wlanemu, zaczém się śmietanka zwarzać zwykła. Dla usunięcia téj niedogodności mają w Holandyi skopce metalowe, w Anglii zaś jaworowe wewnątrz pokostowane. Łatwiéj nam przyjdzie naśladować Anglików, przeto zalecam jaworowe a choćby dębowe, lub bukowe skopce, byleby pokostowane, wewnątrz dla uniknienia zakwasu, zewnątrz dla ozdoby i trwałości. Toż samo tyczy się saganów, dla tego przezorniejsze nasze gospodynie używają do zlewania mleka polewanych garnków. Komuby przyszło używać drewnianych saganów, radziłbym je wewnątrz i zewnątrz równie jak skopce pokostować; najlepiéj zaś używać saganów szklannych grubych, z któremi można wnosić mleko i do izby, choćby nawet najporządniejszéj, z tak mogłaby sama gospodyni śmietankę i śmietanę zbierać, albo wprost ze saganów na talerze nalewać. Szkło jest trwalszém od żelaza, byleby się z niém ostrożnie obchodzić.

Ludzie zamiast dzienników. — Wynaleziono w Paryżu nowy sposób ogłaszania wiadomości kupieckich. Od rana do wieczora biegają po ulicach ludzie ubrani w białach bluzach, na których ogromnemi czarnemi literami czytać można doniesienia o nowych towarach, jako też: gdzie i po jakiéj cenie one są do nabycia. Całém zadaniem tych afiszów człowieczych jest, nieustannie z miejsca na miejsce biegać.

Sprostowanie. (Nadesłano.) — W opisie obchodu żałobnego (Nr. 27 Gaz. Wiel. Ks. Poz.) za duszę śp. Dr. Marcinkowskiego w dniu 26. Stycznia r. b. w Krotoszynie odbytego, umieszczono: »iż Dyrektor szkoły realnéj przed nabożeństwem mową przysposobił umysły nauczycieli i uczni do tegoż obchodu, ile że prawie całe kollegium szkolne i uczniowie po polsku nie rozumieją.« — Ponieważ w tych słowach mylne znajduje się uwiadomienie, przeto poczytuję sobie jako nauczyciel téjże szkoły za powinność, takowe sprostować: 1) Dyrektor szkoły realnéj nie przysposabiał umysłów nauczycieli do tegoż obchodu, ani nawet nie miał potrzeby do wykonania téj czynności, gdyż większa połowa Kollegium szkolnego rozumie po polsku; okólnikiem tylko, w którym poświęcenie się zmarłego nie tylko dla cierpiącéj ludzkości, ale i dla młodzieży i kraju wystawił, wezwał nauczycieli na to uroczyste nabożeństwo. 2) Owszem większa część uczni mówi po polsku, którym też dla tego literatura polska w wyższych klassach w polskim języku wykładaną bywa. — Krotoszyn, dnia 8. Lutego 1847.

Ks. Szyperski, nauczyciel szkoły realnéj.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Lutego 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	17	9	3	1	1
Zyta . dt.	2	17	9	2	26	8
Jęczmienia dt.	2	6	8	2	15	7
Owsa . dt.	1	5	7	1	12	3
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu . dt.	2	20	—	2	28	11
Ziemniaków dt.	—	24	5	—	28	11
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6